Nr. 451. Kraków, Sobota 29 Września 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowe Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopesa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników; A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5.; W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Matuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Prowizoryum w Kole polskiem.

»Oesterreichische Morgenzeitung« donosi z Wiednia:

Wobec trudności, na jakie napotyka wybór prezesa w Kole polskiem, zdecydowano się chwilowo załatwić przesilenie w ten sposób, **że przewodniczący poszczególnych frakcyj Koła kolejno będą fungować jako urzędujący prezesi Koła polskiego.**

Jako pierwszy obejmuje tę funkcyę przewodniczący frakcyi socyalno-demokratycznej Daszyński, po nim sprawować będą funkcye imieniem wszechpolaków Głąbiński, demokratów Zieleniewski, stronnictwa ludowego radca dworu Kędzior, konserwatystów bar. Goetz-Okocimski.

Koło polskie przeciw budżetowi.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 września.

»N. W. Tagblatt« donosi, że **poseł Daszyński oświadczy we wtorek podczas dyskusyi budżetowej imieniem Koła polskiego, że Koło nie może obecnie głosować za budżetem.**

Konferencye prezydenta ministrów.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 września.

Prezydent ministrów dr Seidler odbył wczoraj przed południem szereg konferencyj z przywódcami stronnictw parlamentarnych, a w szczególności z przewodniczącym niemieckiego Związku narodowego, Dobernigiem, posłem Stankiem, delegatami zjednoczenia radykałów niemieckich: Hummerem, Pacherem i Teufflem.

Ofenzywa stronnictw niemieckich.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 września.

Dzienniki wiedeńskie stwierdzają zgodnie, że **sytuacya parlamentarna jest groźna.**

N. W. Tagblatt **stara się wykazać, że Czesi dążą do rozbicia parlamentu.**

Prezydent ministrów postanowił tedy podjąć kroki celem zbliżenia stronnictw i uregulowania stosunków w parlamencie. Niemcy ze swej strony przygotowują się do obrony.

Jak poważnie Niemcy oceniają sytuacyę, świadczą o tem dwie uchwały:

Zjednoczenie niemieckich radykałów uchwaliło wczoraj przedłożyć niemieckiemu związkowi narodowemu następującą rezolucyę:

Wypadki i uchwały w parlamencie od początku sesyi obecnej stwierdzają jasno i dobitnie, że kierownictwo w parlamencie spoczywa obecnie w ręku nieodpowiedzialnej słowiańsko-socyalistycznej większości. Wobec tego uchwala niemiecki związek narodowy, że wszyscy członkowie jego złożyć mają mandaty przewodniczących, zastępców przewodniczących i sprawozdawców w komisyach. Na wypadek, gdyby niemiecki związek narodowy rezolucyi tej nie uchwalił, zastrzegło sobie zjednoczenie niemieckich radykałów wolną rękę.

Niemieccy posłowie z Czech uchwalili wczoraj jednomyślnie następującą rezolucyę:

Posłowie z Czech uchwalają dla energicznej wspólnej walki przeciw dążnościom prawno-państwowym czeskim wezwać posłów niemieckich z Moraw i Śląska do utworzenia zjednoczenia posłów krajów sudeckich.

Wszystko to — mówi »N. W. Tagblatt« — przemawia za tem, że sytuacya parlamentarna musi w najbliższym czasie być wyjaśniona.

Hr. Czernin uśmierza Węgrów.

(Telefonem).

Budapeszt, 29 września.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin wyjechać ma w październiku do Budapesztu, by oddać wizytę drowi Wekerlemu.

»Pester Lloyd« donosi, że **hr. Czernin na tem przyjęciu poinformuje o stanowisku swem w najważniejszych sprawach politycznych.**

Kierenski o sytuacyi w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

(Reuter). Na kongresie demokratycznym w Petersburgu Kierenski złożył następujące wyjaśnienia w sprawie afery Korniłowa:

Ponieważ rząd już na konferencyi w Moskwie wyłuszczył swój program, pragnę powiedzieć tylko parę słów na własne usprawiedliwienie, zwłaszcza co do afery Korniłowa. Mówca oświadczył, że dawno miał wiadomości o przygotowującym się zamachu stanu i od dawna wydał zarządzenia, by zapobiedz temu niepożądanemu wydarzeniu. Od chwili nominacyi Korniłowa na głównokomenderującego, **główna kwatera rozpoczęła tymczasowemu rządowi wysyłać jedno ultimatum po drugiem.** Rząd świadom był, że wydarzenia w Galicyi wymagają nowych wysiłków dla zwalczenia rozkładu armii, lecz poszedł własną drogą. Główna kwatera chciała go zmusić do wstąpienia na całkiem inną drogę. Dość długo trwała walka obu kierunków, a główna kwatera wszelkie niepowodzenia na froncie wykorzystywała do tego, by zaraz wystosować ultimatum do Petersburga. Tuż przed konferencyą moskiewską wręczono rządowi nowe, jeszcze silniejsze ultimatum z głównej kwatery. **Ultimatum to groziło, że w razie nieprzyjęcia warunków, konferencya się rozbije.** Ale i to ultimatum rząd odrzucił. Po upadku Rygi żądania głównej kwatery stały się jeszcze bardziej naglące. Ultimatum zawiadomiło rząd, że w przyszłości żadna zmiana gabinetu nie będzie mogła nastąpić bez zezwolenia głównej kwatery.

W tym samym czasie, kiedy wskutek upadku Rygi nastąpiło zbliżenie strefy wojennej do stolicy, zażądał Korniłow oddania mu do dyspozycyi wszystkich wojsk stolicy. Rząd sprzeciwił się temu żądaniu stanowczo, ponieważ przewidywał, że takie zarządzenie miałoby niebezpieczne następstwa. Kierenski przedstawił potem późniejsze zdarzenia i wyłuszczał, że wobec niespodziewanego pochodu armii generała Korniłowa na Petersburg musiał działać energicznie i szybko.

Przechodząc do omówienia programu rządu, oświadczył Kierenski, że obecnie kraj musi czynić wielkie, bardzo wielkie wysiłki, ponieważ anarchia rozszerza się na całe państwo. Kierenski odczytał telegram z Helsingforsu, zawiadamiający rząd, że **miejscowe rewolucyjne władze wstrzymują wojska rządowe od przeszkodzenia zebraniu się rozwiązanego sejmu.** (Maksymaliści klaszczą w ręce i krzyczą: Brawo, bardzo dobrze!).

Kierenski oświadcza: Każdy oceni należycie te oklaski i brawa, zwłaszcza w chwili, kiedy nadeszło doniesienie **o zbliżeniu się floty niemieckiej do zatoki ryskiej.** Jeżeli rząd i kraj nie usłyszy w konferency głosu stanowczego i kategorycznego, sprawa rewolucyi przepadła nieodwołalnie.

—o—

Rada krajowa dla Litwy.

W Wilnie, jak już donosiliśmy, odbyło się w dniu 18 b. m. uroczyste zebranie świeżo powołanej Rady krajowej, na którem wybrane zostało litewskie przedstawicielstwo kraju.

Wybrani uchwalili tekst adresu do naczelnego wodza frontu wschodniego, ks. Leopolda Bawarskiego, adres brzmi:

„Waszej Król. Wysokości dziękujemy za to, iż w ciężkich czasach trwania wojny dana została kierującym mężom ze wszystkich warstw ludności Litwy możność zebrania się w naszym starym grodzie rodzinnym i uskutecznienia wymiany poglądów w sprawie przyszłości naszego narodu i naszej ojczyzny. Gdy naród litewski utracił swą państwowość, a następnie wiele przecierpiał pod obcym jarzmem, obecnie, zdaje się, nadeszła ostatecznie chwila utęskniona przez szereg pokoleń, w której Litwini mogą mieć nadzieję stworzenia **własnej samodzielnej państwowości**, opartej na narodowych podstawach. Liczymy na pomoc zarządu niemieckiego, aby jeszcze podczas trwania wojny wraz z tym zarządem, oraz z pomocą państwa niemieckiego, złagodzić dotkliwą nędzę ciężko doświadczonej ludności kraju, oraz módz współpracować w budowie naszego gospodarstwa narodowego. Przytem chcemy dążyć ku temu, by wszyscy mieszkańcy naszego kraju posiadali prawa, któremi cieszą się już oddawna obywatele wszystkich państw kulturalnych. Prosimy o zatwierdzenie **przedstawicielstwa krajowego**, złożonego ze wszystkich warstw ludności, oraz nadania mu prawa współdziałania jeszcze podczas wojny w odbudowie Litwy.“

Odpowiedź szefa administracyi Litwy, v. Isenburg-Birsteina, brzmiała jak następuje:

„Pismo panów z dnia 22 b. m. przedstawiłem niezwłocznie naczelnemu wodzowi frontu wschodniego, J. K. W. gen.-feldmarszałkowi księciu Leopoldowi Bawarskiemu. J. K. W. polecił mi udzielić panom odpowiedzi następującej:

„Cierpienia, które wskutek wojny spadły na Litwę, zawisły nad nią ciężkiem brzemieniem. Szczególnie ciężki jest niedostatek, który, będąc spowodowany przez Anglię, a mianowicie przez jej zatamowanie handlu światowego, dał się we znaki również i Litwie. Spodziewane przez Anglię i przez jej sprzymierzeńców rezultaty nie zostały osiągnięte. W niewzruszonej pewności swego zwycięstwa, Niemcy są gotowe **współdziałać w odbudowie Litwy.** Wódz naczelny frontu wschodniego uważa, że nadeszła obecnie chwila odpowiednia do dalszego rozwinięcia jego zarządzenia administracyjnego z dnia 7 czerwca 1916 roku. Wspólnie z miejscową ludnością kraju powzięte będą przygotowania **do odbudowy Litwy.** W tym celu wódz naczelny frontu wschodniego, J. K. W. gen.-feldmarszałek książę Leopold Bawarski, powołuje do życia **Radę Krajową Litwy,** która pod kierownictwem zarządu wojskowego będzie obradowała **nad podstawami przyszłej administracyi i gospodarstwa krajowego Litwy.** Litwa ma stać się krajem kultury, krajem, któryby przy zachowaniu swoistych właściwości litewskich dawał równocześnie wszystkim swoim mieszkańcom możność swobodnej działalności i rozwoju. Na członków Rady Krajowej mianuję — w myśl propozycyi Zgromadzenia krajowego — następujących panów (tutaj następują nazwiska). Moi Panowie członkowie Rady Krajowej: Za wspólną zgodą z wami Rada Krajowa będzie odpowiednio uzupełniona przez przyjęcie dalszych jej członków, pomiędzy którymi będą się znajdowali również Polacy, Niemcy, Białorusini i żydzi. Litewski ustrój gminny jest już opracowywany i będzie panom wkrótce przedstawiony. Wódz naczelny frontu wschodniego J. K. W. gen.-feldmarszałek książę Leopold Bawarski polecił przesłać Litwie i jej tu zebranej Radzie Krajowej swe pozdrowienie, oraz życzy błogosławieństwa Boskiego w dalszej pracy dla ogólnego dobra kraju.“

Kronika bitew II brygady.

Zestawił por. dr Bertold Merwin.

I.

1914. Wrzesień.

30. Wyjazd drugiej brygady z Krakowa (2 p. p.) i Mszany (3 p. p.) na Węgry. Skład ówczesny brygady: 2 p. p. (pułk. Zieliński), 3 p. p. (pułk. Haller), 2 i 3 szwadron ułanów (rotm. Wąsowicz) i 1 i 2 batarya artyleryi.

1914. Październik.

6. Potyczka pod Kracsfalu.
7. Bitwa pod Maramaros Sziget i oczyszczenie komitatu z kozactwa.
9. Potyczka pod Bocsko.
10. Potyczka pod Vissovögly.
11. Początek akcyi przez przełęcz Pantyru. Pułkownik Haller przechodzi z Węgier do Galicyi.
12. Bitwa pod Rafajłową.
16. Początek budowy »Drogi Legionów« przez Pantyr.
19. Bitwa pod Zieloną.
23. Wyparcie Rosyan z Zielonej, pochód na Pasieczną i Pniów.
24. Zdobycie Nadwórnej.
25—28. Marsz oddziałów pod komendą pułkownika Roji do linii Sołotwina—Bohorodczany—Fitków.
26. Potyczka pod Horocholiną, Cucylowem.
29. Bitwa pod Mołotkowem.
30. Bitwa pod Pasieczną.

1914. Listopad.

2. Trzeci pułk piechoty odpiera ataki pod Zieloną.
3. Potyczka pod Pasieczną.
8. Bitwa pod Zieloną, ustalenie linii bojowej, zaprzestanie dalszych ataków przez Rosyan i pierwsza walka pozycyjna Legionów.
26. Brygada dzieli się na dwie grupy; grupa Hallera ma za zadanie trzymanie pozycyi pod Zieloną, grupa Durskiego udaje się na Huculszczyznę w składzie armii Pflancera.
28. Marsz grupy Durskiego z Rafajłowej przez Worochtę do Żabiego.
29. Bitwa pod Jaworowem (dowodzi pułkownik Januszajtis.

1914. Grudzień.

1—5. Bitwa pod Sokołówką, zajęcie Sokołówki.
6. Potyczka pod Krzyworownią, pod Jasieniowem Górnym, pod Uściem Ryki (grupa Januszajtisa).
7. Potyczka pod Kosmaczem i Jasieniowem Górnym.
8. Przeniesienie grupy Durskiego z Huculszczyzny pod Oekoermezö.
10. Pułkownik Januszajtis atakuje pod Rokamezö nieprzyjacielskie pozycye.
9—11. Bitwa pod Maksymcem grupy Hallera; ustalenie linii między Zieloną a Rafajłową.
14—15. Potyczki grupy pułkownika Zielińskiego pod Csuską i Kispatali.
15—16. Odparcie ataku rosyjskiego pod Hołodyszczem przez grupę Hallera i atak własny na Maksymiec.
18. Bitwa grupy Durskiego o górę Kliwę między Oekoermezö a Visköz.
20—27. Ogólny atak grupy Durskiego pod Oekoermezö i utrzymanie linii.

1915. Styczeń.

4. Potyczka kompanii kapitana Tarkowskiego pod Osmołodą.
10. Translokacya grupy Durskiego z przełęczy Oekoermezkiej w Alpy Rodniańskie.
18—22. Przemarsz 2 p. p. przez Pristop—Papfalva pod Kirlibabę. Zdobycie Kirlibaby.
23. Atak nocny na grupę Hallera pod Rafajłową Odparcie ataku.
30. Atak nocny grupy Januszajtisa na Fundul Moldavi.
31. Bitwa pod Maksymcem 3 p. p.

1915. Luty.

1. Bitwa pod Maksymcem i Zieloną; atak na rosyjskie pozycye pod Luciną.
2. Zajęcie Briazy przez pułk. Januszajtisa.
2—3. Bitwa pod Porohami.
4. Zajęcie Mołdawy przez grupę Durskiego
5. Zajęcie Zielonej przez grupę Hallera.
6. Zajęcie Kimpolungu.
8. Marsz na Seletin.
10. Potyczka pod Łopuszną.
11. Potyczka pod Berhometem.
12. Bitwy pod Pasieczną i Pniowem pod komendą pułkownika Roji.
14. Potyczka pod Unter Stanestie.
15. Bitwy pod Maniawą, Kryczką, Markową.
16. Bitwa pod Sołotwiną.
17. Bitwa pod Kniażem.
18. Zajęcie Łopusznej i Śniatyna.
19. Bitwa pod Horocholiną. Wzięcie Żurak przez grupę Hallera.
20. Bitwa pod Bohorodczanami.
23. Grupa pułkownika Hallera wchodzi do Kołomyi.
24. Bitwa pod Niżniowem; dotarcie do linii Dniestru.
27. Grupa pułkownika Hallera udaje się z Kołomyi na front przez Delatyn do Majdanu.

(Dok. nast.)

Tanie obiady dla młodzieży szkół średnich.

Otrzymujemy pismo następujące:

Komitet »Domu młodzieży«, który obecnie przekształca się w statutowe »Towarzystwo Domu młodzieży polskiej«, a którego zadaniem jest skupienie młodzieży, kształcącej się w szkołach średnich w Krakowie, celem niesienia jej pomocy materyalnej i moralnej we wszystkich pożytecznych kierunkach życia pozaszkolnego, podjął z wiosną bieżącego roku akcyę, którą na razie uważał za najpilniejszą i najważniejszą w swoim zakresie. — Z powodu ciężkich warunków bytu, które wszystkim utrudniają życie, a uczniom pracę naukową, postanowił dostarczyć młodzieży szkół średnich tanich, w części nawet bezpłatnych a zdrowych i posilnych obiadów.

Przedsięwzięcie to wydało się zrazu bardzo trudnem do urzeczywistnienia, ponieważ komitet nie rozporządzał prawie żadnymi funduszami. Udano się więc do władz i instytucyj, odwołano się do ofiarności osób prywatnych. Pierwsze zabiegi przyniosły pożądany wynik; nadzieje, pokładane w drugich, nie dopisały.

Namiestnictwo, Książęco-Biskupi Komitet i niektóre instytucye udzieliły na cel tak sympatyczny znaczniejszych datków, a gmina miasta Krakowa prócz zasiłku, udzieliła cennej pomocy, dając komitetowi, który szukał dla swoich stołowników stosownego przytułku, bardzo korzystnie, obszerne i dogodnie urządzone pomieszczenie w lokalu przy ulicy Karmelickiej, przeznaczone na jedną z tak zwanych kuchni obywatelskich. W kuchni tej otrzymują codziennie uczniowie bardzo przyzwoite obiady za nader przystępną cenę, podczas gdy w sąsiednich, odrębnych jadalniach z takiego samego dobrodziejstwa korzystają uczenice, przeważnie seminaryów nauczycielskich. Połowę kwoty, którą za obiad pobiera administracya miejska, płaci komitet, drugą zaś połowę dopłaca uczeń który nadto w miarę niedostatku i większej zasłu

Pieśni o Polsce.

„Polenlieder deutscher Dichter“ gesammelt und herausgegeben von Prof. Leonhard II Band. — Krakau. 1917. Verlagsbureau des poln. Obersten Nat. Comités).

Niemieckie pieśni o Polsce, walczącej o wolność, powstały na tle tęsknoty najprzedniejszych duchów do wolności w epoce „Młodych Niemiec“. Wśród reakcyi metternichowskiej z entuzyazmem odnosili się poeci do walk wolnościowych w Grecyi, jako filhelleniści, a potem także w Polsce, jako polonofile. Późniejszy realizm polityczny w Niemczech sprawił, że zapał dla wolności polskiej ośmieszano, a pieśni o Polsce poszły w zapomnienie. Wydobywa je obecnie na światło dzienne prof. Leonhard w dwóch niedawno ogłoszonych tomach „Polenlieder.

Wydany obecnie tom drugi zawiera dalszy ciąg pieśni, poświęconych walkom w powstaniu listopadowem. Bogactwo myśli przewodnich i motywów jest tu tak wielkie, że trzebaby napisać osobne studyum, aby je należycie przedstawić. Wszędzie przebija jedna nuta: entuzyazm dla wolności. Symbolem, często się powtarzającym, jest orzeł biały, toczący walkę na śmierć i życie z orłem czarnym. W końcu orzeł biały wznosi się w przestworza, aby kiedyś później powrócić dumnym i wspaniałym, przynosząc także wolność.

„Dann muss dein Jager untergeh'n,
Die Freiheit wieder auferstehn,
Und auch der Freiheit Lieder“.

Polska sama występuje, jako uosobiona królewna, w obronie której walczą dzielni rycerze. Ale i Niemcy powinni Polsce pomódz! Jedni poeci przypominają historyczny dług wdzięczności, drudzy doradzają taką pomoc w dobrze zrozumiałym własnym interesie, aby pomiędzy Niemcami a Rosyą powstał wał ochronny, powstrzymujący mrozy i śniegi Sybiru. Poeci wzywają panujących, aby zmienili swoją politykę i powstrzymali Rosyę w jej zwycięskim pochodzie na zachód. I inny znowu zwraca się z prośbą do cara, aby Polski nie karał za szlachetne dążenie do wolności, aby przeciwnie w braterstwie złączył oba orły. Wszyscy hołdują myśli, że Polsce oddać trzeba, co jej się należy:

„Der Pole bleibt, und seine Grenzen bleiben.
Und sein Gesetz soll'n seine Väter schreiben“.

Czasami pojawia się też przepowiednia, że Polska znowu odzyska swoją wolność. Do najaktualniejszych należy następujące miejsce (str. 376):

„Und heut spricht der Prophet: die Stunde naht,
Wo deine Dränger, Polen, sich entzweien;
Sie rufen selber dich zu neuer Tat
Und werden dir die Hand zum Hieb befreien;
Dann wirst du, wo so lang der Krieg gehaust,
Ausruhn dein Haupt auf deinen eignen Auen,
Und dann in Einigkeit mit starker Faust
Den Tempel alter Grösse bauen“.

Wobec podobnych idei, twierdzą optymiści, nie będzie głuche niemieckie poczucie sprawiedliwości, zwłaszcza, że dają mu wyraz poeci narodowi w języku ojczystym.

Podnieść też należy objektywność zbioru. — Wydawca uwzględnił także pieśni wrogo dla sprawy polskiej usposobione, w których, jakby w związku, znajdujemy zasady późniejszej polityki pruskiej, stosowanej wobec Polaków. — Polityka siły w szacie poezyi nie jest pozbawiona interesu, a przemawia dobitnie z wiedzy Tietza, Falckensteina i Staegemanna. Przypuścić należy, że te właśnie wiersze skłoniły cenzurę pruską do odmówienia wstępu całemu zbiorowi pieśni o Polsce do okupacyi pruskiej.

Zebrane utwory obejmują bardzo szeroki zakres zdarzeń i osób. Są tam utwory, rzucające światło na całe powstanie, to warzyszące od samego wybuchu aż na emigracyę różnym wypadkom; są piosnki, opiewające męstwo całego narodu polskiego lub też pewnych stanów; są wreszcie i takie, w których tylko jednostkom pewnym poeta poświęca uwagę. I tak znajdują oddźwięk w tych pieśniach kosynierzy, ułani, dzielne wieśniaczki, dzieci warszawskie; z wybitniejszych osobistości Platerówna, Rybiński, Dwernicki, Wysocki, Ramorino, Sowiński, Chłopicki, Skrzynecki, a z galeryi przeciwnego obozu Mikołaj I, Krukowiecki, Dybicz i Paskiewicz. Znajdujemy tam utwory, świadczące o doskonałej znajomości polskich stosunków, lecz także i takie, które są bezbarwne, a znajomość rzeczy zastępują frazesem i napuszystością. W najlepszych z nich, obok szczerych i głębokich uczuć dla walki wolnościowej, mamy barwne opisy walk pod Grochowem lub Ostrołęką, podziw dla bezgranicznego poświęcenia jednostek aż do rzewnego finale, gdy jeździec ze swym rumakiem, nie chcąc przeżyć hańby i bólu z powodu upadku ojczyzny, rzuca się w nurty Wisły.

Pod względem formy artystycznej jest w zbiorze wielka rozmaitość: są tu reprezentowane wszystkie formy liryki, jak piosnka, pobudka, oda, hymn, dytyramb i wreszcie liryka refleksyjna. Co do wartości, to są tam utwory wykończone według wszelkich prawideł poetyki do mistrzowskiej wprost doskonałości, ale są też utwory słabsze, w których trzeciorzędny poeta łamie się z trudnościami formy. Do najpiękniejszych, jak sądzę, należą pieśni ostatniego rozdziału, zawierającego utwory późniejszych poetów, których punktem wyjścia jest powstanie listopadowe. Oto głośniejsze nazwiska: Beck Gregorovius, Grün, Hartmann, Hebbel, Herwegh, Kinkel i Meisner. Jednak i w pierszej części mieszczą się utwory zasługujące na bliższe zaznajomienie się z niemi szerszych warstw, a mianowicie pieśni Kernera, Holteia, Haucha, Nikola i Geibla. Tosamo odnosi się do działu anonimów i pseudonimów, z pośród których wyróżniają się szczególnie „Polonias Gebet“, „der Odem dr Heimat“, „der neue Gallum in Posen, „der dritte Mai“, „das Lied des wandernden Polen“. Wprost zadziwiającą rzeczą jest, jak znakomicie wypadły tłumaczenia, zwłaszcza z języka francuskiego i rosyjskiego. „Warszawianka“ ma bodaj lepszy tekst, niż tłumaczenie polskie. Z polskich utworów doznały znośnego przekładu: „Rży koniczek mój bułany“ (Der Krakuse und sein Pferd“), „Trzeci maj“, „Żebrak i inne“.

W pracy swej miał wydawca do pokonania liczne trudności, do których głównie należała obojętność wobec tego działu literackigo. Jak widać z przedmowy, żaden historyk literatury nie wskazał mu na jakiś przeoczony utwór; nikt nie zwrócił mu uwagi bodaj na jedno źródło, któreby mu ułatwiło zadanie. Co gorsza, istniejące luźne uwagi w różnych pracach wprowadzić musiały wydawcę często na manowce, skoro o tak wybitnych poetach, jak Heine i Freiligrath historycy literatury twierdzą, że także są autorami „Polendiederów“, tymczasem żmudne poszukiwania prof. Leonharda doprowadziły do wniosku, że albo ci poeci wcale takich utworów nie pisali, albo, jeśli je pisali, to zaginęły lub też może znajdują się wśród tych 95 utworów anonimowych. To też zbiór „Polenlieder“ nie jest jeszcze kompletny, ale już to, co zgromadzono zobowiązuje do wielkiej względem wydawcy wdzięczności.

Wydany zbiór ma znaczenie w pierwszym rzędzie dla literatury niemieckiej, a mianowicie dla okresu zwanego „Młodemi Niemcami“, bo daje historykom literatury źródłowy materyał nigdzie jeszcze w takim komplecie nie zebrany. Tę zasługę wydawcy uznali już powołani w tym kierunku krytycy, jak prof. Szymank, prof. dr Nadler, a ostatnio także prof Holzhausen, dr Wagner, dr Knudsen i R. Bartolomäus.

Dla Polski atoli zająć należy inny punkt widzenia. Nas pociąga ten piękny i szlachetny wyraz polonofilizmu z lat trzydziestych; my podziwiamy zapał, z jakim utwory te odnoszą się do Polaków i hołd, składany bohaterom powstańcom; nas wzrusza świetlana postać Polski, ubrana w takie promienie i blaski, jakie tylko u naszych mesyanistów spotykamy; my wreszcie w tych pieśniach śledzić możemy ewolucyę, jaka dokonała się w stosunku Niemców do Polaków aż do dnia dzisiejszego.

Szkoda tylko, że p. Leonhard puścił w świat ten drugi tom bez komentarza, a szkoda dotyczy tak wydawcy, jak zbioru. Wszak wydawca dopiero w komentarzu mógłby wykazać swoją erudycyę w tej dziedzinie, podając różne fakta biograficzne i szczegóły historyczne, a przez to także sam zbiór zyskałby w wielu miejscach na jasności. Spodziewać się należy, że N. K. N. uzupełni jeszcze to wydawnictwo odpowiednim komentarzem.

Wówczas dopiero może się rozpocząć właściwe opracowanie wydobytych z ukrycia i zebranych pracowicie pieśni na cześć Polski. Jedną z pierwszych prac, powinna zaś być zapowiedziana przez wydawcę w I tomie monografia polonofilizmu, do której napisania tak przez wydanie obu tomów „Polenlieder“, jak przez ogłoszenie drobnych przyczynków (Pisma Laubego o Polsce, Przyczynki do stosunków polsko-niemickich w czasie powstania listopadowego i inne) wydawca jest powołany.

Dr Jan Jakóbiec.

gi może otrzymać w swoim zakładzie jeszcze obniżenie lub wyjątkowo nawet zupełny opust przypadającej na niego części zapłaty.

Na pokrycie wynikających stąd kosztów, komitet posiada jednak, niestety, zapas pieniędzy bardzo szczupły, grożący bliskiem wyczerpaniem. A napływ łaknących ciepłej strawy, zmniejszony w czasie wakacyj, wzmaga się bardzo z rozpoczęciem roku szkolnego, wzmagać się zaś będzie niezawodnie coraz więcej ze wzrostem biedy i trudności wyżywienia, dokuczającej tak bardzo rodzinom. Należy pragnąć gorąco, aby tej biednej młodzieży mogło się do stołów »Domu młodzieży« garnąć coraz więcej w tych ciężkich czasach wojennych; pragnąć należy, by jak najliczniejszym rodzinom, wychowującym dzieci, ażeby wyrosły »na ludzi«, ulżyć można w tej gnębiącej ich trosce o chleb powszedni; pragnąć należy, aby między uczniami, zwłaszcza dobrymi i pilnymi, nie było głodu, aby dla braku chleba, uczniowie zdolni i obiecujący, walcząc z biedą, nie zniechęcali się do pracy i nie ustawali w postępach, albo nawet nie musieli zaniechać nauki i zmarnieć.

Należy nie tylko tego pragnąć, ale do tego czynem dopomódz. Jest to bowiem interes nie tylko ich samych i ich rodzin, ale interes własny całego społeczeństwa: karmiąc ich, karmi swą własną nadzieję, wspomaga samego siebie, gruntuje swoją przyszłość. A dziwnie i smutno, że dotychczas wśród szerokich kół społeczeństwa brakło zrozumienia dla tej pilnej, tak jasnej sprawy. Podania do władz i instytucyj skutkowały; odwołanie się do miłosierdzia osób prywatnych z nielicznymi wyjątkami zawiodło. A wszakże chodzi tu o całe warstwy młodzieży, która przez szkoły średnie sposobi się do studyów akademickich, a przez te studya do pracy na ważnych, wybitniejszych stanowiskach w kraju, by wypełnić szeregi, wojną przerzedzone, chodzi o to, by tę tak strasznie spustoszoną rolę ojczystą ochronić od większego wyjałowienia.

Tę klęskę w mocy naszej zażegnać. Nie dopuśćmy do niej. Ułatwijmy tą materyalną pomocą naukę biednym, pracowitym uczniom. Nie dajmy im głodować; zaprośmy do tego stołu, zgotowanego przez »Dom młodzieży«, wszystkich, którzy tylko tego potrzebują i są tego warci. Nakarmienie ich będzie dla tej młodzieży dobrodziejstwem, dla społeczeństwa przysługą, dla szlachetnych dawców źródłem błogiego zadowolenia, że spełnili czyn prawdziwie dobry, obywatelski. Niechże więc płyną jak najrychlej i jak najobficiej datki na ten cel zbożny, ważące nie tyle wysokością kwoty, ile licznym, szerokim udziałem dawców, który dowiedzie, że dla tej żywotnej sprawy publicznej jest w naszem społeczeństwie zrozumienie i serce.

Datki raczą ofiarodawcy nadsyłać pod adresem skarbnika profesora dra Romana Jamrógiewicza (ulica Sobieskiego, gimnazyum III.), lub też do administracyi dzienników krakowskich.

Józef Winkowski, dyrektor V. gimnazyum, jako prezes; Ignacy Dembowski, jako prorektor.

Zjazd nauczycieli ludowych.

Kraków, 29 września.

Dzisiaj rano w górnej sali krakowskiego »Sokoła« rozpoczął się zjazd delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Ludowego. Po uroczystem nabożeństwie w kościele OO. Franciszkanów rozpoczęły się obrady około godziny 10. Zjazd jest bardzo liczny; przybyło przeszło 200 delegatów z całego kraju, nauczycieli i nauczycielek oraz kierowników szkół. W otwarciu zjazdu wzięli także udział delegaci Koła polskiego, posłowie dr Matakiewicz i dr Marek, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Fryderyk Zoll, delegat rady m. Krakowa radca M. Konopiński, Rady szkolnej okręgowej radca dr Ludwik Schneider, Tow. nauczycieli szkół wyższych dyr. Zawiliński, prof. Makowski, Koch i dr Dawidowski Karol, Biura szkolnego polskiego prof. dr Dawidowski, T. S. L. prof. dr Grabowski T., Tow. polskiego instytutu pedagogicznego prof. dr Łoś, fizyk dr Janiszewski i inni.

Z Warszawy przybył p. Karol Klimek, prezes Zrzeszenia nauczycieli ludowych w Królestwie Polskiem.

Otwarcie zjazdu.

Obrady zagaił prezes Związku pol. nauczycielstwa ludowego p. St. Nowak z Krakowa i powitał przybyłych reprezentantów Koła polskiego i wiceprezydenta Rady szkolnej kraj. dra Zolla. Przy powitaniu dra Zolla rozległy się na sali długotrwałe burzliwe oklaski. Prezes St. Nowak zaznaczył, że wiceprezydent dr Zoll jako prawdziwy zwierzchnik nauczycielstwa postępuje wobec nauczycielstwa serdecznie i szczerze i żądania jego gorąco popiera. (Oklaski).

Dalej witał prezes reprezentantów Rady m. Krakowa, delegata Konopińskiego, zasłużonego i dobrze znanego orędownika i obrońcy spraw nauczycielskich, oraz radcę dra Schneidra, następnie delegatów Tow. nauczycieli szkół wyższych i innych instytucyj naukowych, wreszcie osobno powitał reprezentanta nauczycieli ludowych z Król. Polskiego p. Klimka z Warszawy. Związek galicyjski stale utrzymywał serdeczne stosunki z kolegami w Król. Polskiem. (Oklaski).

Mowca następnie złożył sprawozdanie z działalności Związku od ostatniego zjazdu w dniu 5 lipca 1914 w Przemyślu aż do obecnej chwili, a więc za czas wojny obecnej, która normalną pracę organizacyjną przerwała, nauczycielstwo rozpędziła na tułaczkę i poniewierkę. Mimo to jednak nauczycielstwo nie zapomniało o swoich obowiązkach i pracowało gorliwie na wszystkich polach. Znaczne grono pośpieszyło do Legionów, część powołano do służby wojskowej. Mowca uczcił w serdecznych słowach bohaterstwo Legionów polskich (Huczne brawa i oklaski) i złożył podziękowanie Kołu sejmowemu za rezolucyę z dnia 28 maja br. (Oklaski).

W dalszym ciągu prezes przedstawił działalność organizacyjną Związku w czasie wojny. Związek liczy obecnie 117 Ognisk i około 6.000 członków, nauczycieli i nauczycielek. Związek zabiegał bardzo gorliwie o finansową pomoc dla nauczycielstwa. W tych zabiegach Wydział krajowy zajmował bierne stanowisko, tłómacząc się brakiem pieniędzy i odsyłając nauczycielstwo do rządu, rząd zaś odsyłał ich do władz krajowych. Wspomagało nas Koło polskie i nasz zwierzchnik wiceprezydent Zoll. — (Oklaski). Obecnie dzięki temu poparciu otrzyma nauczycielstwo wkrótce znaczniejszy dodatek drożyźniany. Zeszłoroczny dodatek wynosił 3,200.000 kor., obecny wyniesie 12 milionów koron. Związek w dalszym ciągu zabiega stale o poprawę bytu nauczycielstwa, pobierającego czasem płace od 80 do 160 koron miesięcznie w głównej kategoryi płac. Wśród nauczycielstwa panuje często głód. Dzisiaj tak nędzne płace są wprost niezrozumiałe. Na obecnym zjeździe zastanowić się musimy nad odrodzeniem się szkolnictwa polskiego w tej przełomowej chwili. Nauczycielstwo polskie pragnie z całych sił pracować dla narodu w szkole narodowej, samodzielnej w wolnej Polsce. (Oklaski). To jest główny cel obecnego zjazdu, to zadanie naszej pracy nauczycielskiej. (Oklaski).

Do prezydyum zaprosił przewodniczący p. Karola Klimka z Warszawy jako honorowego prezesa, na sekretarzy pp. Pilińskiego z Drohobycza i Gardzielównę z Bochni, wreszcie przedstawił zgromadzeniu reprezentanta władzy st. komisarza policyi dra Gulkowskiego.

Powitanie im. Rady miejskiej.

Z polecenia prezydyum miasta witał Zjazd im. miasta Krakowa r. m. M. Konopiński:

Wojna zaskoczyła kraj w chwili, gdy przystąpić miano do sanacyi prawnych stosunków nauczycieli ludowych. Inwazya rosyjska i ruina kraju odcięły tymczasem wszystkie władze autonomiczne od źródeł dochodu, nauczycielstwo bądź pod broń powołane, bądź zmuszone uchodzić z kraju, lub wreszcie w tym kraju wśród niesłychanie trudnych warunków pracujące, znalazło się w tragicznem położeniu. Pozbawione dostatecznych funduszów, przymierające głodem, spełniało jednak swoje zawodowe obowiązki. W tych ciężkich czasach nauczyciel polski wznosił się na wyżyny bohaterstwa. Nauczycielki i nauczyciele w zimnych barakach na uchodźctwie skupiali koło siebie dziatwę szkolną, byli jej opiekunami i udzielali jej nauki. Nauczycielstwo wraca dzisiaj do wsi, nieraz z ziemią prawie zrównanych, ze szkoły i śladu prawie nie ma. A przecież w chłopskiej chałupie uczy się dziatwa polska. Nauczyciel-żołnierz ze szpitala wojskowego posyła swej dziatwie w kraju za pośrednictwem dziennika słowa pociechy w wierszowanej mowie, pytając z ojcowską troskliwością: „a może wy głodne, może was co boli..."

Historya oświaty w Polsce zapisze na swoich kartach dzieje szkoły polskiej w tych czasach i bohaterskiego poświęcenia, z jakiem nauczycielstwo zadania swojego zawodu spełniało. Polska wdzięczną będzie nauczycielstwu za wyświadczone jej usługi.

Mowca wita więc Zjazd nauczycielstwa w imieniu miasta Krakowa, wyrażając mu uznanie za pełną poświęcenia pracę oświatową i składając mu podziękowanie za to, co w tych niesłychanych czasach nauczycielstwo zdziałało dla oświaty narodowej w mieście naszem, w kraju i Polsce.

Mowca powitał serdecznie delegatów z Królestwa Polskiego, podnosząc doniosłość ich oświatowej pracy w wolnej Polsce.

Zakończył życzeniem, aby nauczycielstwo zdobyło należne mu prawa, nieodzowne dla dalszej wydatnej pracy i aby najbliższy już Zjazd zjednoczył delegatów nauczycielskich z całej wolnej Polski.

Dalsze powitania.

Dyrektor Zawiliński powitał zjazd imieniem krakowskiego Koła T. N. S. W., prof. dr Grabowski imieniem Tow. Szkoły Ludowej, podnosząc, że głównem zadaniem nauczycieli polskich jest unarodowienie i odrodzenie polskiego szkolnictwa. (Oklaski).

P. Klimek z Warszawy witał zjazd imieniem nauczycieli ludowych z Królestwa Polskiego. (Oklaski).

Nauczycielstwo galicyjskie zbiera się, ażeby podjąć na nowo przerwane prace. Nauczycielstwo ludowe z Król. Polskiego wyraża uznanie w tej chwili i cześć tym kolegom z Galicyi, którzy stanęli do boju o wolność Polski. (Oklaski). Galicya była dla nas dawniej naszym Piemontem, tutaj kultywowaliśmy ideały, tutaj kuliśmy programy pracy, tutaj nabieraliśmy świeżego tchu do dalszej narodowej pracy. — (Oklaski). Wojna zmieni warunki naszej pracy, miecz przeciął to, co było dotąd, nastała nowa era.

Nauczycielstwo ludowe Królestwa Polskiego ma wielką cześć dla rodaków z Galicyi za to, co zrobiono dla wyzwolenia Polski. Dawniej nauczycielstwo Królestwa ratowało duszę ludu polskiego od wynarodowienia i spodlenia (Oklaski) i walczyło uporczywie z najazdem rosyjskim. Nauczycielstwo to obecnie w nowych warunkach spełni swoje zaszczytne zadanie w dziejowej chwili. Mowca zakończył życzeniem, ażeby wkrótce całe nauczycielstwo polskie należało do jednej wspólnej organizacyi i pracowało we wspólnej, jednolitej szkole polskiej. — (Oklaski).

Wnioski.

P. Borucki z Wadowic zgłosił nagły wniosek, wyrażający karną solidarność Zjazdu z rezolucyą Koła sejmowego w Krakowie w dniu 28 maja, oraz wyrażający Kołu sejmowemu za to stanowisko hołd i cześć. (Oklaski).

Następnie uchwalono wysłać telegram z życzeniami na walny zjazd T. S. L. do Lwowa, oraz 3 delegatów na zjazd przemysłowców w Krakowie.

W końcu przewodniczący, uczcił pamięć zmarłego monarchy ś. p. Franciszka Józefa, pamięć ś. p. H. Sienkiewicza, następnie ś. p. Jerzego Żuławskigo, St. Witkiewicza, Stefana Zaleskiego, Józefa Gutowskiego, Heleny Rzepeckiej, prof. M. Raciborskiego, Jadwigi Strokowej, Maryi Ramułtowej, Adama Szymańskiego, Maryana Smoluchowskiego, wreszcie pamięć zmarłych i poległych członków Związku nauczycielskiego, poczem przystąpiono do obrad.

Pierwszy referat wygłosił dr Kanarek o reformie kształcenia nauczycieli ludowych.

Kronika.

Kraków, 29 września.

Św. Michał. W dniu dzisiejszym obchodzi kościół katolicki uroczystość św. Michała, patrona Galicyi. Z wyjątkiem W. Ks. Krakowskiego i Krakowa, których patronem jest św. Stanisław, cały kraj obchodzi dzień dzisiejszy, jako uroczyste święto. — Uroczystości sprzyja wspaniała słoneczna aura, jaką nas od szeregu dni darzy prawdziwa polska jesień.

Obchód Kościuszkowski w Krakowie. W niedzielę dnia 30 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali obrad magistratu posiedzenie miejskiego komitetu obchodu narodowego ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki.

W poniedziałek o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie połączonych sekcyj: ekonomicznej i szkolnej, oraz komisyi drogowej, celem powzięcia wniosków na najbliższą radę miejską w sprawie oznaczenia miejsca na Rynku krakowskim, gdzie ma stanąć pomnik Kościuszki.

Zjazd przemysłowców w Krakowie. Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu członków zjazdu polskich przemysłowców w Krakowie w auli uniwersyteckiej przewodniczył p. Wierzbicki z Warszawy. Przed porządkiem dziennym zabrał głos p. Rosset, reprezentant Związku niezależności gospodarczej w Królestwie Polskiem i powitał zjazd, oświadczając, że państwo polskie przedewszystkiem na polu gospodarczem musi być silne i niepodległe. (Oklaski).

Następnie bar. Battaglia wygłosił dłuższy odczyt o odbudowie Galicyi przy współudziale Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi. Niestety, działalność tej Centrali od marca b. r. została znacznie ograniczoną. Mowca oświadczył się za rozszerzeniem autonomii Centrali.

W dyskusyi zabierali głos pp. Kosobudzki i Wiśniewski.

Następnie p. Henryk Tennenbaum wygłosił odczyt o zadaniach organizacyi przemysłu w Królestwie Polskiem.

Wystawa Kościuszkowska Ligi kobiet w Krakowie. Sklep Ligi kobiet N. K. N. (ulica Wiślna l. 4) urządził u siebie bardzo artystyczną i efektowną wystawę z wydawnictw, jakie dotąd ukazały się na okres jubileuszowy setnej rocznicy śmierci Kościuszki. Jest tam więc, oprócz licznych odznak metalowych i medali srebrnych, w Warszawie i Krakowie wybitych, także piękna plakieta z wizerunkiem naczelnika, wykonana w trwałym i wdzięcznym dla rzeźby materyale (terrakocie) przez artystę Tadeusza Błotnickiego, twórcę kilku w kraju naszym wzniesionych pomników Kościuszki.

Plakieta ta, wzorowana na mało znanym a dotąd nigdzie niereprodukowanym medalionie z Wawelskiego sarkofagu naczelnika, przedstawia rysy jego, jako wierną podobiznę z ostatnich lat życia. Na tle krakowskiego barwnego pasa chłopskiego robi ona nader dodatnie wrażenie. W okół rozrzucono nalepki witrażowe, karty korespondencyjne, fotografie i broszury, a wszystko to w obramieniu wstążek ludowych. Całość bogata i urozmaicona przedstawia się wdzięcznie oczom gromadzącej się tłumnie przed wystawą sklepową publiczności.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów, Artur Schiffner, powrócił z podróży służbowej i objął kierownictwo dyrekcyi.

Z Akademii Sztuk pięknych w Krakowie. Wpisy na półrocze zimowe roku szkolnego 1917/18 w Akademii Sztuk pięknych w Krakowie rozpoczęły się w dniu 20 b. m. Wykłady rozpoczną się w pierwszych dniach października b. r. Bliższych wyjaśnień co do warunków przyjęcia udziela rektorat w godzinach urzędowych.

Związek emerytów i emerytek wszelkich kategoryj odbędzie walne zgromadzenie w Krakowie w sali Sokoła w niedzielę 7 b. m. o godzinie 4 po południu. Porządek dzienny obejmie: Sprawozdanie komitetu z czynności; wybory prezesa, jego zastępcy, sekretarza, skarbnika i 5 członków wydziału, oraz 2 członków komisyi kontrolującej; oznaczenie rocznej wkładki członka; wnioski członków.

Z uniwersytetu ludowego. Poranek muzyczny, poświęcony Bachowi, odbędzie się jutro o godzinie 11 przed południem w lokalu Związku (ulica Dunajewskiego l. 5, II. piętro). Prelekcyę wygłosi dr Reiss. Część ilustracyjna obfita. Wstęp 30 h.

Wysyłka ziemniaków w drobnych ilościach dopuszczalną jest, jak nas informują z Centrali ziemniaczanej, tylko w ilościach do 50 kilogramów na użytek producentów bez względu na liczbę osób w rodzinie najpóźniej do dnia 15 października b. r. Po tym terminie wysyłka ziemniaków w drobnych ilościach uregulowana będzie osobnem zarządzeniem Urzędu wyżywienia ludności i wówczas przypuszczalnie dozwoloną będzie wysyłka takiej ilości ziemniaków, jaka potrzebną będzie na wyżywienie rodziny producenta, mieszkającej poza miejscem produkcyi, na cały okres zaopatrzenia. Pozwolenia na wysyłkę ziemniaków do 50 kilogramów do dnia 15 października b. r. udzielają starostwa, z okręgu których ziemniaki mają być wywiezione. Z pozwolenia takiego korzystać mogą tylko ci producenci, którzy wywieść chcą ziemniaki na użytek członków swojej rodziny, będących na utrzymaniu producenta. Wnoszenie próśb do Zakładu zbożowego o zezwolenie na wysyłkę ziemniaków jest bezcelowe.

Z kraju.

Subwencye i zasiłki gminy lwowskiej. Na czwartkowem posiedzeniu magistratu lwowskiego obradowano nad szeregiem wniosków i petycyj w sprawie udzielenia subwencyj i zasiłków. Najpierw postanowiono wypłacić zaliczkowo z kasy miejskiej nauczycielstwa gminy miasta Lwowa jednorazowo zapomogi na rachunek przyznać się mających przez Wydział krajowy od 1-go lipca 1917 roku dodatków drożyźnianych. Towarzystwu »Polska Macierz szkolna na Wołyniu« uchwalono jednorazowy zasiłek w kwocie 1.000 K. Komitetowi Kościuszkowskiemu w Szwajcaryi przyznano subwencyę ... K. Emerytom i wdowom po funkcyonaryuszach gminy miasta Lwowa przyznano podwyżkę dodatku wojennego od 1 lipca 1917 do 30 czerwca 1918 roku analogicznie do rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 14 lipca 1917 roku. Izraelickiej szkole dla głuchoniemych uchwalono subwencyę za drugie półrocze 1917 roku w kwocie 600 K.

Karty na węgiel i ziemniaki we Lwowie. Zarząd miasta Lwowa wydał już polecenie poczynienia przygotowań w rozdawnictwie kart na ziemniaki i węgiel na okres zimowy. Odpowiednie przepisy co do kart na ziemniaki wyda namiestnictwo w najbliższych dniach. Karty pojawią się z początkiem października, opiewać będą na czas od 1 października b. r. po koniec czerwca 1918 r. i zawierać będą kupony tygodniowe na taką ilość, jaką ustali namiestnictwo. Dla wszystkich miast w monarchii z wyjątkiem Galicyi ustanowiono na okres 9 miesięczny 100 kg. kartofli na osobę. Dla Galicyi zaś ustanowi namiestnictwo prawdopodobnie racye na 150 kg., czyli półtora kg. na dzień i osobę.

Jednocześnie zarząd miasta Lwowa poczynił kroki, aby niezamożnej ludności sprzedawać ziemniaki po 24 hal. za 1 kg. W Krakowie, jak wiadomo, sprzedaje się „tanie" ziemniaki w sklepach miejskich po 66 hal., czyli wyżej taryfy maksymalnej, za kilo, w dodatku nadpsute, tak, że połowa z nich przy obieraniu odchodzi.

Karty na węgiel wprowadzone zostaną dnia 15 października. Zarząd m. Lwowa wygotował już plan rejonowej sprzedaży w 150 miejscach w rozmaitych punktach miasta. Każda karta na węgiel będzie zrealizowaną w wyznaczonem miejscu.

Masowe kary na kupców lwowskich. W tych dniach we Lwowie wskutek mającej nastąpić podwyżki cen cukru, w niektórych handlach nagle »zabrakło« cukru. Nie wierzyły temu organa miejskiego urzędu gospodarczego, a przeprowadziwszy rewizyę u jednego z kupców w rynku, przekonały się, że znaczne zapasy cukru ukrył w magazynie. Wymierzono mu za to grzywnę w kwocie 5.000 koron. Podobny los spotkał 55 innych kupców i handlarzy, których za ukrywanie lub niezgłoszenie towarów i manipulacye z cukrem ukarano grzywnami od 30 do 1.000 K.

Z Królestwa Polskiego.

Powitanie nowego dyrektora Banku handlowego w Warszawie. »Głos« donosi pod datą 27 b. m.: Wczoraj w Banku handlowym ustępujący ze swego stanowiska dyrektor Wojciech Sawicki przedstawił nowemu dyrektorowi, p. drowi Stanisławowi Karłowskiemu z Krakowa, cały personal Banku i złożył w ręce jego swój urząd. Na ostatniem swem posiedzeniu rada Banku postanowiła wyrazić p. Sawickiemu głęboką wdzięczność za jego tyloletnią działalność, oraz żal z powodu opuszczenia stanowiska.

Radom. (Z posiedzenia Rady miejskiej. — Obchód Kościuszki. — Umiastowienie szkolnictwa). Pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady miasta było bardzo ożywione. Ustalono program obchodu Kościuszkowskiego w następujących punktach: Obchód odbędzie się 14 października, a zorganizowaniem tegoż zajmie się Komitet zaproszony przez Radę miasta, a złożony z przedstawicieli instytucyj i stowarzyszeń miasta. Program obchodu obejmuje: 1) uroczyste nabożeństwo, 2) poświęcenie pomnika przed gmachem wojewódzkim, 3) pogadanki o Naczelniku Kościuszce dla młodzieży, 4) odczyt dla publiczności prof. Chrzanowskiego, prof. Kutrzeby i prof. Konopczyńskiego, 5) kwestę uliczną.

Na zjazd organizowany i zaprojektowany przez prezesa warszawskiej Rady m. p. Suligowskiego postanowiono wysłać w celu omówienia i zorganizowania Związku miast Królestwa Polskiego radnych Staniszewskiego, Dębowskiego i Epsteina.

Następnie uchwaliła Rada przejąć na koszt miasta 4 szkoły utrzymywane z funduszów Komitetu obywatelskiego m. Radomia. W szkołach tych pobiera naukę około 800 dzieci. Koszt utrzymania tych szkół wynosi do 20.000 rb. Równocześnie uchwalono otworzyć drugą szkołę elementarną żydowską i koszta jej przejąć na miasto w stosunku 10% ogólnych kosztów.

Rada zatwierdziła następnie projekt reorganizacyi milicyi i jej biur, oraz ustaliło pensye funkcyonaryuszów.

W końcu uchwaliła Rada rozpisać konkurs na plan regulacyjny Wielkiego Radomia.

Zmarli:

Ś. p. Marya hr. Szeptycka. Z Semmeringu nadeszła wiadomość o śmierci Maryi hr. Szeptyckiej, małżonki Stanisława hr. Szeptyckiego, generał-gubernatora w Lublinie. Urodzona w Krakowie w roku 1884, jako córka Leona ks. Sapiehy i małżonki jego Teresy z ks. Sanguszków, ś. p. Marya hr. Szeptycka już za czasów panieńskich zajmowała się żywo sprawami humanitarnemi, a podczas wojny brała udział czynny w szeregu instytucyj, zmierzających do złagodzenia klęsk wojennych. Zgon jej obudził żal powszechny.

W Warszawie zmarł Gabryel Centnerszwer, znany księgarz-wydawca, wychowaniec b. Szkoły głównej i sekretarz Biblioteki publicznej, przeżywszy lat 76.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Raczdą drukarni L. K. Górski.